

10-11.09.2011 - Finał Honda Gymkhana

Pod koniec czerwca start w imprezie zaproponował mi Maciej Gonet z krakowskiego salonu Hondy Moto Fun. Niestety wtedy termin miałam już zajęty ale teraz już po zakończonym sezonie wyścigowym chętnie skorzystałam z tego zaproszenia. I w weekend

10-11 września w Warszawie wzięłam udział w finałowej rundzie cyklu imprez Honda Gymkhana. W zawodach startowało 80 zawodników w tym 8 kobiet na różnego rodzaju motocyklach. W sobotę uczestnicy podzieleni byli na dwie grupy: amatorów, którzy ćwiczyli od rana i zaawansowanych którzy ćwiczyli popołudniu.

Tor był podzielony na 3 sekcje każda z innymi elementami do ćwiczenia. Pierwszy raz w tym roku miałam okazję jeździć na moim Suzuki DR-Z 400 SM, więc ani ja ani motocykl nie byliśmy odpowiednio przygotowani. Udział w zawodach Gymkhany to też nowość dla mnie więc nie wiedziałam czego się spodziewać i jak to wygląda.

Dlatego pewnie też tak łatwo zdecydowałam się na numer startowy 1. Oczywiście chciałam numer 100 ale numery kończyły się na 99, kilka innych które wybrałam też już były zajęte ale 1 był wolny bo nikt go nie chciał wziąć. Ponieważ w niedziele w kwalifikacjach startuje się według numerów ;) Rano w niedziele była rozgrzewka na zmienionym układzie toru niż w sobotę a później dopiero zostały rozstawione pachołki z właściwym układem toru, każdy z uczestników dostał mapkę z prawidłowym torem przejazdu trasy i można się było z nią zapoznać ale tylko pieszo. A później już się zaczęły kwalifikacje. Uczestnicy rywalizowali w kategorii open oraz kobiet.

Im wyższy się ma numer startowy tym dłużej można się przyglądać przejazdom przeciwników i jest więcej czasu na zapamiętanie prawidłowej trasy przejazdu. Za podparcie nogą, dotknięcie lub przewrócenie pachołka 1 sekunda kary. Za fałstart oraz nie zatrzymanie się w wyznaczonym miejscu również kara czasowa. Przy nieprawidłowym przejeździe trzeba zawrócić i poprawić pomyłkę.

Przed zawodami i w przerwie między startami odbył się wspaniały pokaz Takahisa Fujinami II vice mistrza trialowego na świecie, było na co popatrzeć.

Drugi przejazd odbywa się już według czasów przejazdu z kwalifikacji od najsłabszego zawodnika do najlepszego a suma obu czasów przejazdów jest wynikiem końcowym. Większość startujących poprawiała swój czas podczas drugiego przejazdu i co chwile na fotelu lidera klasyfikacji zasiadał ktoś inny. Ja również poprawiłam swój czas z pierwszego przejazdu 1:02.49 na 1:00:07 co zapewniło mi zwycięstwo w klasie kobiet i czwarte miejsce w klasie open. Zawody po raz piąty wygrał Wojtek Grodzki.

Ale to jeszcze nie był koniec wrażeń na koniec została walka o puchar prezesa. Do walki stanęło 16 najlepszych zawodników w systemie pucharowym, niestety odpadłam w ćwierćfinale w walce z Wojtkiem Grodzkim który wygrał również ten puchar.

Podsumowując wspaniała impreza motocyklowa dla każdego, wymaga zdolności szybkiego pokonywania ciasnych zakrętów, slalomów, nawrotów, ósemek itp. Bardzo dobra organizacja, świetna atmosfera a umiejętności zdobyte podczas imprezy przydadzą się w codziennej jeździe motocyklem. Mi pozostał tylko niedosyt z powodu czwartego miejsca w klasie open ;D

Wyniki [Open](#) i [Kobiet](#)